

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwiecień, miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateminalnych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Sroda Michała archan.
Czwartek Hieronima wyzn.
Piątek Bł. Jana z D.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-4m. w wiadomościach, potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,257.

Dziś wschód słońca o godz. 6,0 zach. 5,40
Jutro : księżyc : 6,1 : 5,37
Dziś : księżyc : 11,40 - 3,31

Nr. 113

Wąbrzeźno, czwartek 30 września 1926 r.

Rok VI

Bez wyjścia.

— „Dziś w poniedziałek 27 bm. w południe Pan Prezydent Rzplitej podpisał akt nominacyjny nowego rządu p. Bartla, w skład którego wchodzi wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu — z p. Młodzianowskim i Sujkowskim włącznie. Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbyło się tegoż dnia o godz. 6-ej popołudniu na Zamku.”

Taką wiadomość przyniosły onegdajsze telegramy populudniowe — budząc powszechne zdumienie i niedowierzanie.

Nie chodzi tu bowiem o to że poraz trzeci na czele rządu stanął p. profesor Bartel — gdyż na to byliśmy wszyscy przygotowani już od samego początku przysiężenia — ale niespodzianką prawdziwą był fakt pozostawienia na dawnych stanowiskach panów Młodzianowskiego i Sujkowskiego dla których jak się zdawało droga do władzy została raz na zawsze zamknięta. Tymczasem wbrew opinii publicznej, wbrew woli Sejmu i woli narodu — zarówno jeden jak i drugi z wspomnianych ministrów — kpiąc sobie w żywe oczy z uchwalonego votum nieufności — z całym spokojem objęli swe teki i jakby nic nie zaszło — wrócili do przerwanych na chwilę zajęć „reformatorskich”.

Co to oznacza?

Ni mniej ni więcej tylko to, że rząd lekceważąc sobie wolę większości narodu — podjął rzuconą sobie rękawicę — ogłaszając otwartą walkę z sejmem, który z kolei — znalazł się istotnie w położeniu bez wyjścia, gdyż jak by nie postąpił — podpisze na siebie wyrok śmierci. Jeśli ogłosi po raz drugi votum nieufności dla p. Młodzianowskiego i Sujkowskiego — wówczas zostanie rozwiązany mocą rozporządzenia pana Prezydenta. Jeśli zaś całą sprawę puści mimo uszu i votum nieufności nie uchwali — wówczas czeka go śmierć moralna, gdyż cały naród przekona się, że panom posłom chodzi tylko o dżety a nie o sprawiedliwość i zasady!

Tak czy owak — Sejm jest w przededniu rozwiązania. Trzeba przyznać, że rząd postąpił sobie bardzo żęcznie — choć może nie zupełnie „correct”. Nie przypuszczamy, żeby p. Bartłowi lub marsz. Piłsudskiemu bardzo zależało na osobach p. Młodzianowskiego czy Sujkowskiego.

Zostali oni w danym wypadku użyć tylko jako ślepe narzędzie (lub jak kto woli) pretekst do zadania ostatecznego ciosu państwowej instytucji nierobów — żyjących i tyjących na koszt państwa — których niebacznie powołano na stanowiska ojców i reprezentantów narodu. Snaż nasz zakulisowy dyktator uznał, że czas już skończyć tą kosztowną zabawę w państwowy bałagan czyli ślepy parlamentaryzm, bankrutujący już na całym prawie świecie.

W ataku swoim — sfery rządowe idą jeszcze dalej. Oto aby dać Sejmowi sposobność wypowiedzenia się w tej sprawie w najbliższych dniach pan premier zamierza zwołać plenum posłów przed którym wypowie swoje exposee. Jaki będzie rezultat tej całej historii — przewidzieć można łatwo. Choć z drugiej strony — czy Sejm potrafi się utrzymać na należytych poziomach — wyciągając z tych kpin odpowiednie konsekwencje?

Oto pytanie, na które trudno odrzec cośkolwiek. Bo jeśli panowie posłowie spokojnie i w skupieniu ducha wysłuchali pamiętnej przemowy marsz. Piłsudskiego — i w rezultacie uchwalili jego wybór na prezydenta Rzplitej — to któż nam zaręczy, że prowokacyjna taktyka rządu nie zostanie również pominięta milczeniem?

Tak czy inaczej — jednak — rezultat jakiś nastąpić musi! Sytuacja jest już zanadto napreżona na to, żeby miało wszystko znów zostać po staremu. Jeśli Sejm sam nie potrafi utrzymać swej godności na należytych poziomach — to znaczyć będzie, że w sprawę musi wejść całe społeczeństwo, żądając kategorycznie zakończenia niesławnego bytu tej instytucji główek do złotych.

Wogóle — jakby nie było — musimy być przygotowani na wszelką ewentualność. Sytuacja, jaka się wytworzyła skutkiem nieprzewidzianego zlekceważenia woli Sejmu przez rząd — jest jedyną w swoim rodzaju zarówno w historii naszej jak i w dziejach świata. Szczególnie u nas gdzie rząd zawsze posłusznie spełniał wolę Sejmu taka gwałtowna zmiana taktyki — jest zapowiedzią całego szeregu niespodzianek z których najbardziej prawdopodobną jest ogłoszenie dyktatury. Narazie — sprawy idą jeszcze zwykłym trybem — jednakże chwila rozstrzygająca o naszej przyszłości jest już bliska.

Najbliższe posiedzenie Sejmu zostało już naznaczone przez p. marszałka na dzień 30 września. Dzień ten będzie dla Polski dniem przełomowym.

Odtąd innym torem pójdą nasze dzieje — w kierunku — nieznanego! Jak się ułożą dla nas te nowe warunki bytowania? Co nas czeka za tą nieprzeniknącą czarną zasłoną, która „dzisiaj” od „jutra” oddziela? Czyje ręce ujmą ster naszej nawy ojezystej?

Oto są pytania których dzisiaj najbardziej nawet przewidujący rozum rozstrzygnąć nie jest w stanie.

W każdym bądź razie dławiąca nas niepełność trwać będzie już niedługo — i najbliższe trzy dni przyniosą nam jakieś rozwiązanie tajemniczej zagadki naszego bytu państwowego.

A więc — czekajmy!

Pożyczki te mające zabezpieczenie hipoteczne, udzielane są w guldenach holenderskich w guldenach gdańskich, albo też w złotych polskich w złocie, czyli według kursu franka szwajcarskiego. Najwięcej charakterystycznym jest fakt, że prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.

Ponieważ zahipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich, zwróciło uwagę społeczeństwa na fakt, że Niemcy otrzymują pożyczki zagraniczne, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim postąpiono już inaczej. Ominięto mianowicie drogę intabulowania pożyczek, których zaczęto odtąd udzielać w formie wekslowej.

Jak dotąd zdołano stwierdzić, przeszło 80 procent przemysłowców kupców i rzemieślników niemieckich na Pomorzu otrzymało pożyczki wekslowe różnej wysokości, przeważnie jednak od 6—20 tysięcy złotych z tem, że z góry przyrzeczono im każdorazową trzymiesięczną prolongatę. Niehipotekowanie tych pożyczek wydaje się tem dziwniejsze, ponieważ każdy prawie kupiec posiada jakąś realność i zabezpieczenie w ten sposób byłoby większe jak przy zwykłej pożyczce wekslowej.

Niemcy rzucając dziesiątki milionów złotych na Pomorze mają na oku cele następujące: Udzielając pożyczek właścicielom ziemskim, pragną przede wszystkim utrudnić wykonanie reformy rolnej na Pomorzu. Udzielając kredytu fabrykantom i kupcom niemieckim, dążą do tego, aby przetrzymali oni kryzys finansowy w Polsce, a nawet mieli możliwość wykupienia polskich kupców na wypadek ich upadłości. Tem samym pragną Niemcy zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, a w szczególności zapanować nad kupiectwem wzdłuż granicy polsko-niemieckiej i granicy polsko-wschodniopruskiej.

Jest to robota celowa i obliczona na dłuższą metę. Rezultatem jej ma być — doczego Niemcy dążą ustawicznie — skonsolidowanie elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych, oparcie irredenty niemieckiej na silnych podstawach materialnych oraz wyragowanie z Pomorza elementu polskiego, tak ziemskiego, jak i kupieckiego, który nie mając takich zasobów pieniężnych kryzysu nie będzie mógł przetrzymać i zginie. Będzie to wówczas pierwszy ważniejszy krok w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Takie są najtajniejsze dążenia Niemiec w stosunku do Pomorza. Ani w Wersalu, ani w Locarno nie nauczyły się Niemcy niczego i wątpić należy, aby duch pokojowy Ligi Narodów, której Niemcy stały się ostatnio członkiem naprowadził ich na drogę wyrzeczenia się w przyszłości zdobyczy terytorjalnych.

Niemcy były i będą w Europie czynnikiem destrukcyjnym, źródłem plądów zaborczych i zarzewiem niepokojów militaryjnych i wojen.

Polska nie zważając na obłudne mowy pokojowe Niemiec, jakich ostatnio z okazji sesji genewskiej znowu byliśmy świadkami, — powinna jaknajprędzej znaleźć potrzebne siły, zwłaszcza materialne, aby mocno przeciwstawić się tej podziemnej robocie niemieckiej na Pomorzu, nie nam dobrego nie wróżącej.

Nocny napad na pociąg pod Warszawą. Kamieniami wybili kilka szyb w wagonach.

Nocny ubiegłej pociąg podmiejski Nr. 2, idący ze Skierniewic do Warszawy został w drodze obrzucony gradem kamieni przez nieznaną sprawców. Maszynista zwiększył szybkość pociągu, dzięki czemu uniknięto dalszych ataków.

Kamienie powybiły szyby w kilku wagonach; pasażerowie i służba, na szczęście, wyszli bez szwanku.

Duch Genewy a plany zaborcze Niemiec.

Ukryte wysiłki niemieckie w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Z okazji wejścia Niemiec do Ligi Narodów nie od rzeczy będzie zwrócić naszemu społeczeństwu uwagę na pewnego rodzaju podziemną, robotę niemiecką na Pomorzu, której ostateczne cele niewątpliwie godzą w naszą egzystencję i nasze żywotne interesy.

Mam tu na myśli sprawę milionowych kredytów niemieckich dla Pomorza, jaka to sprawa od szeregu miesięcy stale co jakiś czas wywołuje na powierzchni ogólnego zainteresowania i zawsze wywołuje, zwłaszcza wśród społeczeństwa pomorskiego poważne niepokoje.

Są one zupełnie zrozumiałe, jeżeli uwzględnimy ciężką sytuację gospodarczą w Polsce, niemal zupełny brak polskich kredytów rządowych,

przede wszystkim zaś jeżeli się zważy, że Pomorze, na które Niemcy rzucają dziesiątki milionów marek jest pożądaną dla Niemców dzielnicą, oddzielającą Rzeszę od Prus Wschodnich.

Jak stwierdzono niedawno, Niemcy rzucają już około 50 milionów guldenów holenderskich (blisko 150 milionów złotych) na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu, a mianowicie dla właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Jeżeli idzie o Niemców, właścicieli ziemskich na Pomorzu, to nadmienić trzeba, że pożyczone im sumy sięgają nieraz 50 proc. wartości danego majątku.

Nowa instytucja

Czem jest — do czego dąży — i na co istnieje Parytetowa Komisja Doradcza przy Państw. Urzędzie Pośred. Pracy.

Przed niejakimś czasem przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Toruniu utworzona została nowa i nieznana dotychczas instytucja pod nazwą Parytetowej Komisji Doradczej. Działalność tej komisji rozciąga się na miasto i powiat Toruński, Wąbrzeski i Chełmiński — a zadaniem jej jest w pierwszym rzędzie zwalczanie bezrobocia i regulacja wszelkich zatargów pomiędzy pracownikami i pracodawcami.

Niezależnie od powyższego — program działalności Komisji rozciąga się na cały szereg innych spraw jak propaganda publicznego pośrednictwa pracy, i regulacja tegoż, zawieranie łączności i ustalenie wzajemnego współdziałania pomiędzy Państw. Urz. Pośred. Pracy a zawodowymi organizacjami pracowników i pracodawców wydawanie opinii w sprawach rynku pracy, w sprawach emigracji zarobkowej, regulowanie zatargów pomiędzy P. U. P. P. a osobami zainteresowanymi — i t. p.

W skład parytetowej Komisji Doradczej wchodzi 7 delegatów z pośród pracodawców i 7 z pracowników. Obradom Komisji przewodniczy starosta pow. Toruńskiego lub też kierownik P. U. P. P.

Przy głosowaniach decyduje większość głosów. W razie nieprzebiegu na zebraniu jednego lub kilku delegatów którejkolwiek strony — strona przeciwna obowiązana jest taką samą liczbę swoich delegatów wykluczyć z głosowania.

Widzimy więc, że cała instytucja oparta jest na prawach ściśle sprawiedliwych i o żadnej przewadze jednej strony nad drugą mowy być nie może. O pożytku, jaki zarówno pracownicy jak i pracodawcy mieć będą z tej instytucji również nie trzeba zdaje się mówić — gdyż potrzeba stworzenia jakiejś tego typu instytucji — dawno już była przedmiotem trosk wielu poważnych i myślących jednostek z naszej dzielnicy.

Tembardziej więc obie sfery — zarówno pracowników jak i pracodawców powinny starać się możliwie jak najgoręcej współpracować z całą Komisją — co im tylko na dobre wyjść może.

A jednak — co się dzieje?

Oto ostatnie zebranie, jakie miało się odbyć w Toruniu — świeciło szczeremi pustkami. Prawda — że delegaci wąbrzescy stawili się in gramine. Ale za to ani Toruń ani Chełmno obowiązku swego pod tym względem nie spełniło — bo zaledwie z obu miast przybyło dwóch delegatów. Smutny to jest niestety objaw wśród obywatelstwa pomorskiego — które do tego stopnia lekceważy sobie sprawy publiczne. Jeśli kto z obywateli czuje, że nie jest w stanie sprostać obowiązkowi delegata — to najlepiej by było wogóle nie przyjmować wyboru — zamiast później nieobecnością swoją utrudniać pracę chętnym i szczerym obywatelom. Uwagi te stoją się nietylko do delegatów Kom. Paryt. Dorad. — ale wogóle do wszystkich instytucji społecznych, których członkowie tak sobie lekceważą podjęte obowiązki. Warto by, aby wszyscy ci świecący zazwyczaj swą nieobecnością obywatele odrazu zgłosili swą rezygnację z członkostwa — inaczej bowiem nie dziwnego, że praca społeczna u nas tak idzie kulawo.

Sądźmy, że uwagi nasze choć w części trafią do przekonania zainteresowanych, którzy narazie przestaną sobie lekcewać swą obowiązkami i pracę społeczną — co oby się stało jaknajprędziej.

Na następnym zebraniu P. K. D. — nie powinno zabraknąć żadnego delegata — inaczej bowiem Warszawa, która zaczyna coraz więcej dbać o Pomorze i o jego bolączki zrezygnuje z dalszej pomocy — co w żadnym razie na dobre nam nie wyjdzie.

Wielka Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.

W sobotę d. 25. b. m. urczy się otwarcie stała w Poznaniu Wielka Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza — w obecności p. wiceministra rolnictwa i dóbr państwowych, który osobiście przejął wstępę, zamykając wejście. Następnie p. prezes Komit. Wystawy — Marciniak powitał w serdecznych słowach przybyłych gości — podkreślił, że wystawa obecna reprezentuje wszystkie działy rolnictwa i że została zorganizowana specjalnie z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa Ogrodniczego.

W dalszym ciągu mówca stwierdził, że wystawa obecna jest wiernym odbiciem stanu, w jakim znajduje się dzisiejsze ogrodnictwo polskie — dlatego też posiada ona tak wiele braków (których jednakże mimo szczegółowych poszukiwań — nikt z gości stwierdzić nie mógł). Przemowę swą zakończył p. Marciniak zdaniem, że aczkolwiek to, co tu widzimy jest ostatecznym wynikiem tyloletniej pracy ogrodniczej i aczkolwiek ogrodnictwo polskie na nic więcej zdobyć się nie może — tem nie mniej jednak wystawa obecna znakomicie przyczyni się do wzmocnienia naszego eksportu, propagując polskie produkty ogrodnicze wśród cudzoziemskich gości, którzy nie omieszkają z kolei rozgłosić tego, co widzieli wśród swoich ziomeków, zyskując nam w ten sposób zainteresowanie obcych.

Po p. Marciniaku zabrał głos p. vice-minister rolnictwa, który wygłosił krótką ale serdeczną mowę okolicznościową, wyrażając przytem nadzieję, że przez wzmocnienie kultury ziemi do czego ministerstwo rolnictwa dąży już oddawna — wzmocnie się również wydajność plonu, co znakomicie wpłynie na zmniejszenie emigracji sił rolniczych za granicę.

Po tej przemowie — wszyscy obecni udali się na teren wystawowy powitani hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę Namysłowskiego. Już od pierwszej chwili zdumienie zaczęło ogarniać zwiedzających — na widok wspaniałych budowli, stubarwnych i mieniących się całą krasą — kwiatników i klombów i t. p.

Po prostu każdy się gubił w powodzi warzyw, kwiatów, maszyn, przetworów owocowych i Bóg wie jeszcze czego. Prostu — chaos, wspaniały, przecudny, zdumiewający przepychem i rozmaitością — ale — chaos!

Komuniści planowali zamach na port w Gdyni.

Komuniści zaczęli już zwracać baczną uwagę na nasze wybrzeże. Solą w oku jest dla nich Gdynia i jej port, gdzie kilkuset robotników pracuje koło budowy, nie dając jednak posłuchu wyrotowym dążeniom. Niemniej jednak komuniści nie dają za wygraną i raz po raz skierowują swoje wysiłki ku wybrzeżu. Wysiłki te jednak bacznie są obserwowane przez nasze czujne organa bezpieczeństwa.

Bardziej szczegółowy przegląd rozpoczął się dopiero od cmentarza — zaiste — wspaniałego i pieszczącego oczy swoją symetrią, kwiatnikami, pomnikami i t. d. Nawet, gdyby nic innego nie było na całej wystawie — to już sam ten cmentarz wart jest zwiedzenia i — podziwu, gdyż jest on pod każdym względem unikatem, niespotykanym na całym świecie. Nawet słynny cmentarz Medjołański — nie może się co do przepychu barw — nawet równać z tym, który właśnie zwiedzano. Tam — cała piękność polega na martwocie posągów tu — w oczy bije żywotność barw i kwiecia!

Prostu — jeden żywy cud = wcielenie wszystkich przepychów natury w jeden wielki dom umarłych. A już o kilkanaście kroków dalej niby sztycherzy kontrast — drżenie cichy zapuszczony cmentarz żydowski. Różnica — wprost piorunująca.

Obejrzawszy jeszcze olbrzymi kwiatny krzyż z małą kapliczką pośrodku — oraz wspaniały cokół, ustawiony pośród niemniej cudnie ubranych grobów bohaterów — całe towarzystwo udało się na teren właściwej wystawy.

Za wiele by było pisać o szczegółach tego, co tam widziano i podziwiano — dość powiedzieć, że ogólne wrażenie było potężne. Być może, iż istotnie ogrodnictwo nasze posiada jakieś braki — ale braki te w każdym bądź razie nie rażą i w niczem nie ujmują całości, która jest przepyszna.

Teren wystawy wszyscy goście nie wyłączając cudzoziemców — opuszczali z uczuciem prawdziwego żalu. Szczególnie czeska wycieczka ogrodnicza nie mogła powstrzymać się od wyrazów zachwyty.

Co do innych narodowości jak Francuzów, Włochów Rumunów, Niemców i t. d. (przeważnie dziennikarzy i literatów, przybyłych na kongres ochrony praw autorskich) — ci starali się nie okazywać nazewnątrz swych wrażeń — ale odrazu widać było, że są zdumieni i zachwyceni.

Gorąco namawiamy naszych Czytelników, tych, którym czas i fundusze pozwolą na to — aby nie zwłócząc postarali się obejrzieć te cuda przyrody i pracy ludzkiej. Szczególniej młodzież szkolna powinna stanowczo zorganizować wycieczkę wspólną do Poznania specjalnie na tą wystawę — która ją więcej nauczy, niż niejedna książka lub wykład.

Ostatnio przybył do Gdyni znany agitator komunistyczny Bolesław Sobczyk, który znalazłszy sobie zwolenników w osobach Minkiewicza, Jaskowskiego i Panawicza, przygotował teren do ostatecznej agitacji komunistycznej, celem której było wysadzenie w powietrze kilku obiektów państwowych w Gdyni. Wszyscy wymienieni agitatorzy zostali przez policję aresztowani i oddani władzom prokuratorskim w Starogardzie.

Zamordował 12 kobiet.

Warszawa. Z Warszawy donoszą: Policja ujęła niejakiego Dutezka, bandytę który napa-

dał na samotne kobiety zniewalał je, mordował i obrabowywał. Grasował on w powiecie brzeskim. Jak ustalono zamordował on 12 kobiet.

Strasna katastrofa powietrzna

eskadry jugosłowiańskiej zdążającej do Warszawy. — Na lotnisku w Pradze dwa samoloty zderzyły się startując 3-ch lotników zabitych.

Wojskowa eskadra jugosłowiańska w sile 5 samolotów, która odbywając raid okrężny Białogrod — Praga — Warszawa — Bukareszt, miała dolecieć do Warszawy, uległa na lotnisku Kbely pod Pragą okrutnej katastrofie.

Gdy starter dawał znak lotnikowi czechosłowackiemu, aby pierwszy wyruszył i wskazał kierunek lotu gościom, pilot jugosłowiański por. Negovan, wiozący dowódcę eskadry mjr Jugowic, przypuszczał, iż on ma pierwszy wyruszyć i rozpoczął start.

Oba samoloty jednocześnie oderwały się do ziemi i wyruszyły na siebie. W ostatniej chwili pilot jugosłowiański usiłował przeskoczyć swym aparatem przez aparat czeski. Niestety, nie mógł tego dokonać i aparaty w okropnym pe-dzie zczepiły się ze sobą i runęły na ziemię, roztrzaskując się. Stało się to w oczach tłumów, przybyłych na pożegnanie lotników jugosłowiańskich.

Pilot por. Negovan uległ wstrząśnieniu mózgu i po godzinie skonał. Obserwator jugosłowiański major Jugovic i pilot czeski kpt. Kostrba ponieśli śmierć na miejscu.

Ponadto jeden monter jugosłowiański i czechosłowacki kapral zostali lekko ranni.

Zniesienie „Numerus clausus“

Warszawa. „Nasz Przegląd“ donosi: Minister oświaty Sujkowski podpisał okólnik, odwołujący tajny okólnik b. ministra Głabińskiego, który upoważniał uniwersyteckie rady wydziałowe do stosowania „numerus clausus“ dla kandydatów żydowskich.

Pojedynek ministra.

Odbył się pojedynek pomiędzy min. robót publicznych p. Broniewskim a prof. C. na tle nieostojnego zachowania się jednego z przeciwników względem żony drugiego.

Nikt szwanku nie odniósł.

Uklon p. Stresemanna w stronę Polski. Wyraża piękną nadzieję lepszych stosunków

Przed wyjazdem z Genewy słożył Stresemann deklarację dla opinii polskiej.

— Niemcy otrzymały sposobność — mówić min. Stresemann — wejść w bliższy kontakt z Polską, która również należy do Rady Ligi Narodów, a politycznie stanowi pomost między Wschodem a Zachodem. Spodziewam się, że liczne kwestje, które nie zostały jeszcze pomiędzy nami a Polską załatwione, będą obecnie w szybszym tempie uregulowane, bez odwoływania się jak dotąd do trzeciej instancji.

Po osobistej wymianie zdań obiecyują sobie łatwiejsze załatwienie wszystkich trudności, które do tej pory oba kraje dzieliły. Nowa sytuacja oddziała korzystnie na przebieg rokowań pokojowych pomiędzy Niemcami a Polską i spowoduje polityczne odciążenie.

Kto zarabiał na eksporcie do Anglii.

Nadużycia w handlu węglem.

W ostatnich dniach dotyczące władze zauważyły nagły a nieuzasadniony wzrost cen w handlu węglem. Komisarjat Rządu wszczął w tej sprawie nagłe dochodzenia, przyczem okazało się, iż kupcy, którzy bezpośrednio sprzedają węgiel konsumentom, nie mogli go otrzymać na placu kolejowym.

Jak wykazały dalsze dochodzenia, w handel węglem wciśnięto się kilkunastu pośredników, którzy przepłacając świadomie ceny, wykupywali węgiel u hurtowników i sprzedawali go dalej z nadmiernym zyskiem.

Tak n. p., gdy cena przy sprzedaży wagonowej, ustalona przez Stowarzyszenie kupców wynosiła 5 zł., przyczem kupiec miał prawo pobierać 4,20 zł. za 100 kg., wspomniani pośrednicy płacili po 4,20 do 4,30 uniemożliwiając tym sposobem kupcom sprzedaż po ustalonej cenie.

Komisariat wdrożył energiczne kroki przeciwko tym machinacjom i aresztował dwóch pośredników, furmanów Kazimierza Kowalskiego (Zielona 36) i Stachurę Stanisława, jak również Hereberga Symbę (Kilńskiego 40, który sprostował węgiel bezpośrednio z kopalni.

Ponieważ wspomniane czyny aresztowanych kwalifikują się, jako zwyczajny handel fałszywkowy, jak również z powodu pobierania przez nich nadmiernych cen — wszyscy trzej wymienieni paskarze zostaną pociągnięci do odpowiedzialności z ustawy o walce z lichwą, przyczem grozi im kara więzienia do lat 15.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 29 września 1926 r.

— Serdeczne podziękowanie składamy tym wszystkim naszym Abonentom, którzy przez swe starania pozyskali nam nowych prenumeratorów. Nazwiska tych prawdziwych przyjaciół naszego pisma mamy spisane wraz z listami pozyskanych nowych abonentów — i w najbliższych dniach nastąpi rozesłanie nagród dla tych którzy pod tym względem osiągnęli rekord. Jeszcze raz przy sposobności zaznaczamy, że kto chce otrzymać nagrodę Głosu Wąbrzeskiego ten może jeszcze do dnia 10 go października agitować wśród przyjaciół — a być może, iż uda mu się również pozyskać nam kilku nowych abonentów.

Zarazem przypominamy, że kto z naszych stałych Prenumeratorów zapomnił dotychczas podpisać przedpłatę — ten niech to zaraz uczyni, gdyż po 10-tym poczta nie przyjmuje zamówień. A szkoda by było przepuścić okazję, gdyż właśnie w tym miesiącu rozpoczynamy druk bardzo zajmującej powieści która stanowić będzie prawdziwą rozrywkę dla czytelników w długie jesienne wieczory. Kto nie zaabonuje zaraz Głosu Wąbrzeskiego — ten straci najciekawszy początek tej powieści — niezależnie od tego, że nie będzie należał do poinformowanych ani o podatkach, ani o sprawach państwowych ani o tem, co się dzieje na świecie lub w kraju. A tymczasem

wybory blisko.

Każdy dzień przynosi coś nowego! Czyż nie szkoda dla kilku groszy — być ciemnym jak tabaka w rogu?

A więc spieszcie — dopóki jeszcze czas uczynić zadanie obowiązkowi każdego kulturalnego człowieka, gdyż za kilka dni będzie zapóźno. Stałym naszym Abonentom przypominamy, że 2-gą część Słownika Wyrazów Obcych dodamy w tym kwartale.

— Posiedzenie Cechu Szewskiego. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 3-iej po poł. w lokalu p. Kaczyńskiego odbyło się posiedzenie Cechu Szewskiego, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Cechu. Posiedzenie odbyło się celem uroczystego wręczenia 6 członkom Cechu dyplomów z okazji 25-letnia ich pracy zawodowej. Wręczenia dokonał sekretarz tut. starostwa p. Lipski, który przy tej okazji wygłosił piękna przemowę na temat zjednoczenia pracowników danego zawodu — w podniosłych słowach zachęcając obecnych do dzielnej i wytrwałej pracy w imię własnego i wspólnego dobra. Następnie zabrał głos celemistrz p. Władysław Zalewski, składając jubilatowi serdeczne życzenia z okazji tej uroczystości.

W dalszym ciągu po kolei zabierali głos wszyscy nieomal obecni członkowie cechu, wygłaszając od siebie po kilka słów życzeń pod adresem odznaczonych.

Zaznacza się że, dyplomy nadesłane zostały przez Izbę Rzemieślniczą w Gruzianu a otrzymali je następujący mistrzowie Cechu szewskiego: 1. P. Warszawski Marjan, 2. Centlewski Anastazy, 3. Teslawski Stanisław, 4. Zalewski Antoni, 5. Zalewski Jan, 6. Urbański Antoni.

Przyłączając się do życzeń Towarzystwa Zawodu Szewskiego — składamy również — aczkolwiek spóźnione — lecz tem niemniej szczerze życzenia wszystkim wyżej wymienionym Jubilatowi z tem, aby nie tylko srebrnego — ale również złotego i żelaznego jubileuszu swej pracy doczekali w zdrowiu i pomyślności. Ad multos annos. Redakcja.

— Z Elektrowni donoszą nam z prośbą o powiadomienie Ssan. Czytelników, że począwszy od dnia wczorajszego kolejka elektryczna kursować będzie w dzień — natomiast do pociągu nocnego o godz. 2-iej min. 30 w nocy jeździć nie będzie. Tym sposobem ostatni kurs odbędzie o godz. 12-iej w nocy poczem aż do 6-iej z rana wagon niezynny będzie.

Zainteresowani pasażerowie chcący jechać pociągiem motorowym o godz. 3-iej z minutami — będą zmuszeni na dworzec udawać się pieszo lub końmi — zależnie od woli i kasy.

Przerwa ta trwać będzie aż do odwołania. — Zaślubiny. Onegdaj — w poniedziałek popołudniu odbyła się w Tezewie uroczystość zaślubin znanego i cenionego pedagoga, profesora tutejszego gimnazjum humanistycznego — p. Hgona Tkaczka z p. Stefanją Piotrkowską nauczycielką z Tezewa.

Donosząc o tym niecodziennym fakcie połączenia się dożgonnym węzłem małżeńskim dwojga istot, które raz już połączyło wspólne powołanie i praca na niwie oświatowej — wyrażamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze życzenia

Wierzmy mocno, że chwila zaślubin — ra. dosna i cudna, jak szczęście samo — będzie Wam w dalszy przyszłości blaskiem wspomnienia przez długie, długie lata głogów i cierni Waszego zawodu. Połączeni na zawsze tęczowym węzłem miłości — pójdziecie w życie, ośnienieni jej blaskiem — szczęśliwi i pełni zachwytu nad urodą Waszej młodości!

Oby Wam te dni szczęścia — rozwiły się cudów łańcuchem aż po ostatni etap życia! Oby Wasz cudny, złoty sen miłości przesłoniłoczy na nędze żywota ludzkiego! A upajające cudne słowa pieszczot niech Wam przygłuszą zgrzyt szarej smutnej codzienności naszej!

I obyście zachowali na wieczność całą — tą młodą wiarę Waszą w siebie samych — i w swoją miłość i szczęście!

Otwierają się dla Was nowe widnokręgi tego życia!.. Cudnem wydaje się ono w tych pierwazych chwilach zachwyty — aż póki jędrza — niedola nie zerwie Wam z oczu złocistych szkieł młodości!..

Niechaj Was Bóg uchowa przed pasmem rozczarowań!.. Zachowajcie złudzenia młode — bo w nich jest szczęście!..

Zamknijcie dusze rozmiłowane w sobie przed nędzą szarzyzny życia!..

I zachowajcie skarb wiary w Boga i wiary w siebie samych. Redakcja.

— Nowa sensacja Wąbrzeźna! Jak się dowiadujemy restauracja i hotel „Dwór Wąbrzeski“ został przez p. Kaczyńskiego wydzierżawiony p. Ant. Zdrojewskiemu, który jako fachowiec — restaurator poczynił zarówno w lokalu jak w systemie obsłużenia gości szereg poważnych zmian. Przedewszystkiem więc — celem większej frahencji i zainteresowania gości — tudzież ku ich rozrywce — p. Zdrojewski zaangażował orkiestrę smyczkową, która od pierwszego października stale będzie koncertować w lokalu restauracyjnym. Niezależnie od tego — zaangażowany został przez tegoż p. Z — słynny i uzdolniony autor-humorysta, który szczerem dowcipem i wesołością swoją będzie wspaniale bawił klientelę restauracyjną.

Oczywiście — nie potrzebujemy już mówić o tem, że kuchnia i bufet zreorganizowana została również gruntownie — a pozostając pod fachowem kierownictwem kuchmistrza — warszawskiego — zadowolni apetyty nawet najbardziej wybrednych gości. A więc począwszy od pierwszego — będziemy mieli lokal prawdziwie elegancki i efektowny — na wzór europejski, który oświetli wieczorem będzie miło i pożytecznie.

— Spis jarmarków na październik w województwie pomorskiem. Bydło — b. konie — k. świnie — św., kramny — kr. 1. 10. 26. Grudziądz b., k. Lidzbark b., k. 4. 10. 26. Lidzbark kr. 5. 10. 26. Brusy b. k., św. Papowo b., k., kr. Skarszewy św. Skórcz b., k., kr. Świecie b., k., Tuchola b., k., Tarza b., k. Wąbrzeźno b., k., Więchork b., k., 6. 10. 26. Polskie Brzozie b., k., Podgórz b., k., 7. 10. 26. Radzyn b., k., kr. Toruń b., k., Warlubie b., k., kr. Wejherowo b., k., kr. Zblewo b., k., kr. 8. 10. 26. Gniew b., k., Kiełpiny b., k., kr. 11. 10. 26. Nowomiasto b., k., kr. 12. 10. 26. Czernk b., k., Dziadowo b., k., Kiełpiny b., k., kr., Sepólno b., k., kr. Nieżywiec b., k., kr. 13. 10. 26. Cętcyn b., k., kr. Śliwiec b., k., kr., Stare Kiszewo św. 14. 10. 26. Łasin b., k., kr. 18. 10. 26. Prudkowo b., k. 19. 10. 26. Dziemiany b., k., kr. Gruzno b., k., Kościerzyna b., k., św. 20. 10. 26. Chelmża b., k., Górzno b., k., św. Pelplin kr. Płócznica b., k., Skarszewy b., k., Szymbark b., k., kr. 21. 10. 26. Osie b., k., kr. Toruń b., k. 22. 10. 26. Grudziądz b., k. 26. 10. 26. Pogódkki b., k., św. kr. Strępez b., k., kr., Lešno b., k., kr. 27. 10. 26. Starogard b., k., św. 28. 10. 26. Nowe b., k., kr. 29. 10. 26. Chelmno b., k.

W województwie poznańskim. 5. 10. 26. Gniewkowo b., k. 1 dzień. 6. 10. 26. Gniezno b. 1 dz. Nowawieś b., k., 1 dz. koz. kr. 1 dz. 12. 10. 26. Czarnków b., k. 1 dz. Łobienia b., k., kr. 1 dz. Trzebnice b., k. 1 dz. 13. 10. 26. Rycyzwól b., k., św. kr. 1 dz. 14. 10. 26. Korynia b., k. 1 dz. 19. 10. 26. Inowrocław b., k., kr. 1 dz. Mroza b., k., kr. 1 dz. Strzelno b., k., kr. 1 dz. 21. 10. 26. Barcin b., k., św. kr. 1 dz. Koronowo b., k., kr. 1 dz. Pniewy b., k., kr. 1 dz. Szamocin b., k. 4 dni. 22. 10. 26. Gąsawa b., k., kr. 1 dz. 26. 10. 26. Bydgoszcz b., k. 1 dz. Wysoka b. 28. 10. 26. Wągrowiec b., k. 1 dz.

— Jabłonowo. pow. brodnicki. (Pociąg przejechał zwrotniczy.) W piątek, 17. 9., o godz. 11 i pół w nocy na stacji kolejowej Jabłonowo wjeżdżający pociąg tranzytowy przejechał zwrotnicę przez Tomasza Ksznowskiego. Przywołany lekarz dr. Machnicki stwierdził śmierć wskutek rozbitcia czaszki. S. p. Kaznowski zszedł ze stacji przez tory, żeby ustawić zwrotnicę ręczną przy torze bocznym dla parowozu przetokującego. W drodze wjeżdżał pociąg towarowy z Brodnicy. Chcąc pociąg ten przepuścić, ustalił na torze obok. ponieważ pociąg towarowy robił lokot, natomiast pociąg tranzytowy szedł cicho, i z powodu słabego światła pociąg tranzytowy które w ostrym świetle parowozu pociąg towarowego zupełnie ginęło, zwrotniczy niezauważył pociągu z Jamielnika. S. p. Kaznowski liczył lat 48, pozostawił żonę i osierocił 6 dzieci w wieku od 3—15 lat.

— Inowrocław. (Pod kołami pociągu.) Dnia 13 bm. około godz. 9 tej wieczór, znaleziono na szlaku kolejowym Bydgoszcz, tuż obok mostu pod Inowrocławiem, przejechanego przez pociąg osobowy mężczyzny.

— Poznań. (Nowe czasopismo.) Ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma artysty-

cznego p. n. „Muza“. Numer jest bogato ilustrowany i zawiera szereg ciekawych artykułów i informacji z dziedziny teatru, sztuki i kina.

— Lublin. (Okradal nieboszczyków). Wielką sensację w całym powiecie lubelskim wywołało aresztowanie starszego osobnika nazwiskiem Niedojadło. O. Niedojadło, były sanitariusz wojskowy, ostatnio gospodarz wsi Dylki, gminy Belżyce, od lat czterech zajmował się okradaniem nieboszczyków. Przy uprawianiu niecznego procederu Niedojadło stosował metody następujące: posłyszawszy o skonie kogoś z bogatych ludzi porzucał pracę i biegł na pogrzeb. Jeżeli zauważył, że na zmarłym znajdowały się rzeczy (ubranie, pierścienki itp.) posiadające jakąś wartość, odkopywał w nocy trupa obdzierał go ze wszystkiego — do bielizny włącznie — i, zrabowane w ten sposób przedmioty, dnia następnego za bezcen sprzedawał.

O pochodzeniu przedmiotów nikt z kupujących włościł się nie dopytywał, a to dlatego, że były niezwykle tanie. W ubiegłym tygodniu Niedojadło zakończył swą karierę złodziejską, dzięki niezwykle wprost splotowi okoliczności.

Obrabowywał zmarłą na gruźlicę niejaką pannę Nowakównę, niepoń sprzedał jej suknię jednej ze swych sąsiadek. Suknia była zaduża, trzeba ją było dać do przeróbki. Poszła do szwaczki Ciekotowej, proponując dokonanie odpowiednich poprawek.

Traf zarządził, że szwaczka Ciekotowa była siostrą zmarłej Nowakówny i wspomnianą suknię własnoręcznie szyla. Ciekotowa dała znać do policji, która dokonałszy ekshumacji zwłok zmarłej stwierdziła rabunek.

Aresztowany Niedojadło z całą perfidją przyznał się do zbrodni, wyliczając cały szereg ementarzy i nazwisk zmarłych których w ciągu 4 lat odkopywał, obdzierał do nitki.

Na wieść o aresztowaniu Niedojadły, wśród licznej klienteli zapanaowała niezwykła konsternacja. Zaczęto znosić na posterunek policji całe stopy ubrań, sukni, obuwia itp. rzeczy — które jako własność nieboszczyków, poddane będą zniszczeniu.

ROZMAITOŚCI.

Jeszcze jeden Kain.

Tajemnicze bratobójstwo w Wilnie! — Zwyródnienie — czy miłość synowska? — Co pchnęło go do zbrodni? — Gdzie prawda?

Wilno. Na odludnej uliczce Żelazna Chatka znaleziono w nocy zwłoki młodego mężczyzny zamordowanego kilkunastoma uderzeniami ostrym narzędziem.

Przeprowadzone do chwili ustaliło, iż ofiarą morderstwa był Piotr Uszkiewicz. Przesłuchane najbliższej rodziny zamordowanego dało sensacyjne wyniki. Okazało się iż Uszkiewicz zamordował bratowiem naszczynem na karabinie rodzony brat Bolesław, obecnie szeregowiec 6 p. p. Leg. Morderca łomaczy się, iż brat jego, nąfogowy pijak wszedł do domu bardzo pijany i zamierzał łobić ojca, liżącego 70 lat.

Ody młodszy syn stanął w obronie ojca — pijak z pasją rzucił się na niego.

W czasie bójki Bolesław Uszkiewicz chwycił karabin i zamordował brata. Obawiając się skutków krwawej zbrodni, ojciec i brat zamordowanego wynieśli ciało z mieszkania i porzucili na Żelaznej Chatce.

Morderca i 70-letniego ojca-staryszka aresztowano.

Nowy środek przeciwko złodziejom.

— Gazy trujące na usługach bankowości. — Niemiaszki biorą się na sposoby. — Niebezpieczne sąsiedztwo.

W obawie przed złodziejami piwnice skarbcia „Banku niemieckiego“ napuszczone są co wieczór odurzającymi gazami. Człowiek, który wejdzie w niewłaściwej porze do skarbcia, pada zemdlony.

W czasie godzin urzędowych powietrze się oczyszcza i gazy ulatniają się ze skarbcia przy pomocy elektrycznych wentylatorów.

Przed kilku dniami zdarzył się przykry wypadek, który spowodował zaślubienie kilkunet osób, zamieszkałych w sąsiedniach z bankiem domach.

Odurzający gaz wydostał się ze skarbcia i wtargnął do sąsiednich mieszkań, powodując chwilowe zatrucie spokojnych obywateli.

Ruch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. Zebranie kwartalne Przymusowego Cechu maizy i lakierników w Wąbrzeźnie odbędzie się 4 października b. r. o godz. 11 przed poł. u pana Stanczewskiego ul. Wolności 47a.

— Wąbrzeźno. Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno w niedzielę dnia 3. 10. odbędzie się w Strzelnicy od godz. 2-iej wystrzelanie odznaku Bachmana połączone z wystrzelaniem zajęcy, gęsi, kaciek i kur. Po zakończeniu strzelania odbędzie się nadzwyczajne zebranie dotyczące Strzelniczy deputowanego O. Lczna przyhyć prosi Zarząd.

— Wąbrzeźno. Baczość! Lekeja śpiewu „Lutnia“ odbędzie się dziś w środę o godz. 8 wieczorem w zwykłym lokalu. O licznym udziale prosi Zarząd.

— Wąbrzeźno. Baczość! Katolicka Młodzież męska! Pogadanka w sprawie wieczoru rodzinnego odbędzie się jutro w czwartek, o godz. 8-iej wiecz. w salce przy kościele. O licznym udziale prosi Zarząd.

Gielda warszawska

1 dolar amerykański 8,97 1 funt angielski 43,77, 100 frank franc. 2,10, 100 frank belg. 24,15, 100 frank szwajc. 173,32, 100 koron czesk. 26,72, 100 lirów włoskich 33,40, 100 szylingów austr. 127,35.

Gielda Gdańska

z dnia 27 września 1926 r.
Płacono za 100 zł. 57,00 guldenów przekaz 56,98 za dolara amer. 5,13 za funt szter. angielskich 24,97 guld 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. —, — 100 marek niem. 122,60.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kubicki Wąbrzeźno Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego, Wąbrzeźno

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wąbrzeźna ma na sprzedaż
maszyny rzeźnicze

Oferty wraz z podaniem ceny uprasza się przesłać do tut. Magistratu. Maszyny rzeźnicze można codziennie oglądać w Rzeźni Miejskiej.

MAGISTRAT M. WĄBRZEŹNA.

Przetarg przymusowy

Dnia 1 października 1926 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawcą będą największą dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką u pani **Babkowskiej** w **Wąbrzeźnie** przy ul. Kościuszki **garnitur koszykowych mebli, szafę do bielizny, maszynę do szycia.**

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Hotel pod „Białym Orłem”

Tel. 5

Tel. 5

POLECA

znaną ze swej dobroci kuchnię „Polsko-Francuską” pod kierownictwem pierwszorzędnej kuchmistrzynie smacznie zestawione

Obiady i kolacje

A la carte

SPECJALNOŚĆ:

Sznyceł a la Orzeł, Sznyceł a la Holstein, Zrazy po węgiersku i dużo więcej urozmaiconych smacznych potraw. Zimne i ciepłe zakąski o każdej porze dnia i nocy po najwzględniejszych cenach. — Obsługa skora i rzetelna.

Bufet

NAJWYBORNIEJSZE WÓDKI

Likiery — Wina — Piwa firm krajowych i zagranicznych, oraz polecam pierwszorzędne pokoje, salę do zebrań i do zabaw

Abonenci miesięczni 10 proc. zniżki

Z poważaniem

Fr. Szymański, gospodarz.

Baczność! Baczność!
Od piątku, dnia 1 października
rozpocznie się w hotelu pod
„BIAŁYM ORŁEM”
wielki
turniej bokserki

Zgłoszili się pierwszorzędne sily
bokserskie

Oprócz zapasów jeszcze nigdy dotychczas
niewidziane atrakcje. Początek o g. 8-mej
Ceny 1,50, 1,00 i 60 gr.

Pod fachowym kierunkiem
począwszy od 1-go października czynnym będzie na nowo
hotel „Dwór Wąbrzeski”

PROGRAM OTWARCIA:

Od dnia 2-go października począwszy — w salach jadalnych restauracji
odbywać się będzie codziennie od godziny 8-mej do 2-giej w nocy

Koncert orkiestry smyczkowej

połączony z występami słynnego na deskach scenicznych kabaretów warszawskich i krakowskich
AUTORA — HUMORYSTY P. ORDONSKIEGO

który wystąpi z własnym programem

Nieustanny śmiech!

Powszechna zabawa!

Zmiana programu 1 i 15 każdego miesiąca. **W niedzielę początek występów o g. 5 po poł.**

Bufet i kuchnia obficie zaopatrzone we wszelkie potrawy gorące i zimne. Polecam swój świeżo zasilony bufet, zaopatrzone we wszelkie najwykwintniejsze napoje, jak wina, wódki, likiery i t. p. pochodzące z najstarszych i najlepszych firm krajowych i zagranicznych. Piwo i porter w najlepszych gatunkach — dobrze pielęgnowane. Codziennie świeże ciastka i torty, produkowane przez zawodowego cukiernika według przepisów Lours'a i Lemadeniego. Kuchnia francusko-polska pozostawiać będzie pod kierownictwem znakomitego kuchmistrza warszawskiego, b. kierownika kuchni Gastronomicznej.

Obsługa szybka, uczelna i elegancka

Ceny przystępne.

z najwyższym szacunkiem

Antoni Zdrojewski.

Świetna
okazja

Baczność

Tani
tydzień



Tylko przez tydzień

Od 1-go do 8-go października z powodu korzystnego zakupu

FIRMA

Salamander Wąbrzeźno Hallera 2

urządza

tanią sprzedaż obuwia we wszystkich gatunkach

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

Firma przyjmuje również wszelkie zamówienia, obstalunki i reparacje, które wykonuje się we własnym warsztacie po cenach najniższych — z gwarancją trwałości i elegancji.

Nowa placówka polska w GDAŃSKU!

Znana w szerokich kołach odbiorców firma

Centrala Gramofonów

St. Jarosz, Poznań

najkorzystniejsze źródło zakupu gramofonów płyt
polskich i zagranicznych, oraz przybory, posiada
własną fabrykę, założyła biuro sprzedaży

w GDAŃSKU, — — — Milchkanengasse 1a I ptr.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Cenniki i spisy płyt na żądanie.

CENTRALA GRAMOFONÓW, St. Jarosz.

BACZNOŚĆ
bezrobotni!

Kilku inteligentnych i wymownych panów lub pań może się natychmiast zgłosić do lekkiego podróżowania

zarobek miesięczny

350—500

kaucja 15—25 zł.

Zgłoszenia do

Franciszek Blw. Kreft

Akwizytor

Król. Nowawieś p. Wąbrz.



Stemple kanczukowe i metalowe każdej wielkości i formaty po najniższych cenach

Przejęcie hotelu „Dwór Wąbrzeski”

Szanownej Publiczności miasta i okolicy oraz Szan. Towarzystwom podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 2 października 1926 r. przejmuję od właściciela hotelu p. Jana Kaczyńskiego

hotel »Dwór Wąbrzeski« wraz z restauracją.

Jako fachowiec jestem w stanie Szan. Publiczności w wszelkich wymaganiach zadosyć uczynić.

Bogato zaopatrzone bufet: w zakąski, wina krajowe i zagraniczne jako i najlepsze wódki. Kuchnia warszawska smaczne i tanie obiady.

O łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa proszę

z poważaniem

Antoni Zdrojewski

Ubikacje restauracyjne i pokoje hotelowe odrestaurowane

Dla Szan. Gości własne auto do dyspozycji.